

Kleśnik Wzrostu
Hanna Bieleńska

aud. na dz: 1.IX.85r

godz.: 19.30. - 20.00.

rodz. aud. i montaż poetycki

autor: Danuta Wawiłow

redaktor: Aldona Kołodziejska

"Wiersze o Warszawie"

- sygnał: "RADIO-DZIECIOM"

przed audycją:

Dobry wieczór dziewczynki i chłopcy. Zapraszamy was na audycję poetycką Danuty Wawiłow. Posłuchajcie wierszy o naszej pięknej stolicy - Warszawie.

taśma - 11'45''

po audycji:

Była to audycja poetycka Danuty Wawiłow pt. "Wiersze o Warszawie". Wystąpili: Wiesław Machowski, Czarek Kwieciński i Monika Bezak. Reżyserował Jan Zelnik, realizacja akustyczna Andrzeja Złomskiego.

Uwaga, dziewczynki i chłopcy! Podajemy rozwiązanie ostatniej, wakacyjnej zagadki literackiej z 25 sierpnia. Bohaterem zaprezentowanego fragmentu był Pinokio - tytułowa postać baśni Carla Collodiego. Spośród 190 listów - 85 zawierało prawidłowe, zgodne z regulaminem konkursu - odpowiedzi. A oto lista nagrodzonych w wyniku losowania:

Barbara Jastrzębska z Otmuchowa

Patrycja Golon z Lublina

Robert Augustyniak z Uniejowa

Beata Szramka z Tezewa

i Prusiniowska Małgorzata z Mazurów

Nagrody wyślemy pocztą. Zwycięzcom serdecznie gratulujemy. Do końca września wszyscy laureaci wakacyjnego konkursu literackiego otrzymają atrakcyjne nagrody.

A teraz proponujemy naszym słuchaczom kilka piosenek, które nagrała specjalnie dla ~~was~~ Maryla Rodowicz.

taśma - FL 4382 - 11'20''

po audycji:

Dziew! Spotkamy się jutro, jak zwykle o godzinie 19.30. w programie I, by wspólnie z wami posłuchać słuchowiska Anny Lisowskiej-Niepokólczyckiej pt. "Przedziwna historia o helskich dzwonach". A dziś - mówimy już wam dobranoc.

How-Tow

Wiersze o Warszawie

100.85 19.30-20.00

169 wersja

wiersze How-Tow

W parku

Leżę wobie w parku
na trawie,
leżę sobie w mieście
Warszawie.

Ważka mi usiadła
na dłoni,
dzwonią gdzieś za Wisłą
tramwaje,
leci w górze biały
szybowiec,
widzi różne miasta
i kraje.

W trawie są biedronki
i mleczce.
Leżę sobie w Polsce,
na świecie.

Leżę pod drzewami
wielkimi,
leżę pod chmurami
wielkimi,
mały jak małeńkie
ziarenko
na planecie mojej,
na Ziemi.

Na planecie mojej,
na Ziemi,

43
169.13
13
89

płynę pośród gwiazdnej
przestrzeni.

Pomniki

Ludzie się spieszą,
dzwonią tramwaje,
samochody mijają się z rykiem...
Tylko pomniki
nie pędzą do nikąd
i dlatego
ja lubię pomniki.

Ludzie się spieszą, dzwonią tramwaje,
dzwonią tramwaje,
nikt nie chce pogadać z nikim...
Więc ja przed k
przed każdym drzewem przystaję
i rozmawiam
z każdym pomnikiem.

Róża

To było lato.
Padał deszcz
i były niebieskie kałuże.
I jedna pani przy straganie
dała mi jabłko
i różę.
I ja sobie szedłem
przez ten deszcz,

pod niebem, co się różowi
i jabłko zjadłem,
a tę różę
zaniósłem Mickiewiczowi.
A Mickiewicz nawet nie wiedział,
że pada deszcz.
W mokrej kamiennej pelerynie
patrzył na okna w czerwonym winie
i myślał wiersz.

Nike

Kiedy stoje
i patrzę na Nike,
zdaje mi się,
że słyszę muzykę.
Nie wiem, skąd,
Może spod ziemi,
może spod siwych kamieni,
pokrytych kolczastym szronem.
Drepczą po śniegu
gawrony.
Drzewa mają białe koszule.
Dzieciaki się bawią.
W powietrzu
gwiżdżą śniegowe kule.
A w górze,
jak żywa pochodnia,
do rannego orka podobna,
usta rozwarte krzykiem -
leci nad nami
Nike.

I przez skrzypienie śniegu,
przez zamazniętą ciszę
ja ten jej krzyk
słyszę,
z daleka,
z drugiego brzegu.

Na Placu Zamkowym

Laten,
na Placu Zamkowym
dziwne myśli przychodzą do głowy.

Przed Kolumną Zygmunta
siedzę na ciepłych schodkach.

Wrzeszczą wróble.

Chłopaki

ganiają się na wrotkach.

Kataryniarz krąży z papugą,

turyści rzucają pieniądze.

Drzenie w słońcu dorożkarz,

a koń

na w grzywie czerwone wstążki.

Dzwonią pod mostem tramwaje,

płyną obłoki mleczne...

Patrzę,

słucham

i tak mi się zdaje,

że to wszystko jest wieczne.

Kataryniarz,

i kiosk z gazetami,

i ten dzień ciepły, słoneczny,
i król Zygmunt jak stare drzewo,
gadający z chmurami
i nawet ja
też
jestem wieczny.

Jelonki

Ja mieszkam na siódmym piętrze,
przy na parkingu,
w osiedlu Jelonki.
Są tu domy wielkie jak ~~xt~~twierdze
i małe drewniane domki.

Ale jelonków nie ma.

Tu w ogródkach pieją koguty,
karuzele skrzypią na podwórkach,
włóczą się dzikie koty,
leżą w piachu gołębie piórka.

Ale jelonków nie ma.

Przy chodniku gąszcze pokrzywy,
samochody trąbią na zakrętach
i drżemią zmęczone dźwigi
jak ogromne zwierzęta.

Ale jelonków nie ma.

Może kiedyś się zbudzę o świcie,
jeszcze ciemno będzie na świecie,
i przez okno zamglone popatrzę
i wtedy napewno zobaczę,

i ten dzień ciepły, słoneczny,
i król Zygmunt jak stare drzewo,
gadający z chmurami
i nawet ja
też
jestem wieczny.

Jelonki

Ja mieszkam na siódmym piętrze,
przy na parkingu,
w osiedlu Jelonki.
Są tu domy wielkie jak wtwierdze
i małe drewniane domki.

Ale jelonków nie ma.

Tu w ogródkach pieją koguty,
karuzele skrzypią na podwórkach,
włóczą się dzikie koty,
leżą w piachu gołębie piórka.

Ale jelonków nie ma.

Przy chodniku gąszcze pokrzywy,
samochody trąbią na zakrętach
i drżenią zmęczone dźwigi
jak ogromne zwierzęta.

Ale jelonków nie ma.

Może kiedyś się zbudzę o świcie,
jeszcze ciemno będzie na świecie,
i przez okno zamglone popatrzę
i wtedy napewno zobaczę,

jak wśród bloków, trzepaków i cieni,
kopytkami nie tykając ziemi,
na zielone, niekoszone łąki
biegną jelonki, k jelonki...

Znicze

Na Marszałkowskiej,
na Kanoniczej
palą się znicze.

Na Ogrodowej,
Sadowej,
Wilczej
palą się znicze.

Kwitną zniczami
ciemne chodniki.
Jesienne kwiaty,
błędne ogniki,
palą się znicze.

Dziesiątki,
setki,
tysiące zniczy.
Nikt ich nie zliczy.

Od żywej ziemi,
od ciepłej ziemi,
tym, którzy w ogniu
dla niej płonęli,
tym, co zginęli
w mroku i dymie
i nie wiesz nawet,
jak im na imię.

~~Pałą się znicze.~~

Pałą się znicze.

A oni w trawie

śpią pośród miasta.

Każdemu z serca

drzewo wyrasta.

A w drzewach ptaki

uwiły gniazda.

A w górze niebo.

A w niebie gwiazda.

8 ~~Pałą się znicze.~~

~~Przechodzą ludzie,~~

~~schylają głowy.~~

~~Wśród żółtych liści~~

~~listopadowych~~

~~pałą się znicze.~~

169